

Karol Wojtyła, ojciec przyszłego papieża, ukończył szkołę podstawową i trzy klasy gimnazjum. Przez dłuższy czas pracował jako krawiec. W 1900 r. został powołany do austriackiego wojska i służył w 56 pułku piechoty hr. Dauna stacjonującym w Wadowicach. Po roku awansował na starszego szeregowca, a w 1904 r. na podoficera rachunkowego. Ożenił się wówczas w Wadowicach z Emilią Kaczorowską. Według wspomnień przyrodniej siostry Karola, Stefanii Wojtyły, ślub Karola z Emilią miał miejsce w Krakowie, gdzie Karol mieszkał i pracował w kwatermistrzowie. Do Wadowic zaś przeprowadzili się dopiero w 1919 r.

W wiedeńskim archiwum wojskowym odnotowane zostały następujące zapiski na temat Karola Wojtyły: „władza językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie”, „bardzo dobrze redaguje ‘koncepty’”, „ma bardzo poprawne czystopisy”, „szybko pisze na maszynie”, „nadzwyczaj dobrze rozwinięty, prawego charakteru, poważny, dobrze ułożony, skromny, dbały o honor, z silnie rozwiniętym poczuciem obowiązku, bardzo dobroduszny (łagodny) i niezmordowany (pracowity)”. Kilka lat później przełożony Wojtyły potwierdził powyższą opinię: „Pod każdym względem poprawny, całkowicie godny zaufania, podoficer doskonale pełniący kancelaryjną pracę, godny każdego wyróżnienia”.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości Karol Wojtyła przeszedł do polskiej armii w stopniu porucznika. Wadowiczanie jednak nadali mu przydomek „Kapitan”, który zachował także będąc na emeryturze na którą przeszedł w 1927 r.

Emilia Kaczorowska, matka przyszłego papieża, prawdopodobnie skończyła osiem klas w szkole sióstr Miłości Bożej przy ul. Pędzichów w Krakowie. Okres młodości Emilii naznaczony został stopniowym odchodzeniem bliskich jej osób, jej sióstr i rodziców (matka umarła gdy Emilia miała 13 lat, ojciec zaś gdy miała 24). Życie nie rozpieszczało tej wrażliwej i delikatnej kobiety nawet później, gdy została żoną wojskowego.

W 1914 r. osiem lat po urodzeniu pierwszego syna, Edmunda, urodziła córeczkę, Olgę, która niebawem po urodzeniu zmarła. Mimo bólu i cierpienia życie toczyło się dalej, aby niebawem wynagrodzić to co zostało przedwcześnie zabrane. Szczęściem i radością dla Emilii stał się jej drugi syn,

Karol Józef, który przyszedł na świat ok. godziny siedemnastej 18 maja 1920 r.

Mieszkali wówczas w Wadowicach, w domu należącym do Chaima Bałamutha przy Rynku 2, m. 4 (dziś Kościelna 7).

Karol Józef został ochrzczony 20 czerwca 1920 r.

w kościele parafialnym

przez

kapelana wojskowego, przyjaciela ojca,

ks. Franciszka Żaka.

Jego rodzicami chrzestnymi byli siostra matki, Maria Anna Wiadrowska oraz Józef Kuczmierczyk, szwagier Emilii.

„Karol” to imię zbyt poważne jak dla małego chłopca, dlatego matka nazywała swego syna czułym zdrobnieniem „Loluś”. Znajomi zaś mówili do niego „Lolek”. Emilia od początku wychowywała swego synka w atmosferze pobożności. Marzyła, żeby jeden z jej synów został księdzem. „Ona chciała mieć dwóch synów: lekarza i księdza; mój brat był lekarzem, a ja mimo wszystko zostałem księdzem” – po latach w rozmowie z André Frossardem dziecięce swe lata wspominał Jan Paweł II. (A. Frossard, Nie lękajcie się. Rozmowy z Jenem Pawłem II, Kraków 2005, s. 12)

Matka przyszłego papieża zmarła 13 kwietnia 1929 r. w wieku czterdziestu pięciu lat.

W świadectwie zgonu zostało odnotowane

„*myocarditis, nephritis*”

(zapalenie mięśnia sercowego i niewydolność nerek). Lolek wówczas nie miał jeszcze dziewięciu lat. W maju tego samego roku Lolek przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej.

Dla ojca Lolka, śmierć żony była dramatem, jednak nie zaskoczeniem. Jej stan zdrowia, który z miesiąca na miesiąc się pogarszał nie napawał nadzieją. Jako człowiek głębokiej wiary, dzień po pogrzebie zabrał swoich dwóch synów do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, by tam szukać pocieszenia i sił. Życie powoli nabierało nowego rytmu. Trzy lata później nagła śmierć pierwородnego syna Edmunda boleśnie doświadczyła Karola po raz drugi.

Edmund urodził się 28 sierpnia 1906 r. Był człowiekiem pełnym uroku, niezwykle zdolnym, żywiołowym i wesołym. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie 30 maja 1928 r. otrzymał tytuł Doktora Wszecchnauk Lekarskich. Rozpoczął swą praktykę lekarską w jednym z krakowskich dziecięcych szpitali. Wkrótce został przeniesiony do szpitala w Bielsku – Białej. Pracował tam z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. Zaraził się szkarlatyną od pacjentki, przy której czuwał całą noc. **Mundek**, bo tak nazywali go najbliżsi, **zma**

r! 5 grudnia 1932 r.

Po latach w rozmowie z Andr  Frossardem Jan Pawe! II tak wspomina! swego starszego brata: „Mój brat Edmund zmar! u progu samodzielno!ci zawodowej, zaraziwszy si  jako m!ody lekarz groźn  odmian  szkarlatyny, co w!ówczas (1932) przy nieznajomo!ci antybiotyków by!o zakaźeniem śmiertelnym. S  to wydarzenia, kt!ore g!ęboko wyry!y si  w mej pami ci – śmierć brata chyba nawet g!ębiej niź matki, zar!ówny ze wzgl du na szczeg!olne okoliczno!ci, rzecz moźna tragiczne, jak teź i z uwagi na moją wi ksz  w!ówczas dojrza!o!ć. Liczy!em w chwili jego śmierci dwana!ście lat”.

(A. Frossard, Nie l kajcie si . Rozmowy z Jenem Paw!em II, Krak!w 2005, s. 12)

Opracowane na podstawie:

- A. Boniecki, Kalendarium Źycia Karola Wojty!y, Krak!w 1983, s. 23 – 34

- B. Lecomte, Pasterz, Krak!w 2006, s. 11 – 32